

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polityka-historyczna/81190,Wokol-symboli-narodowych-i-Swieta-Trzeciego-Maja.html>



Dzień Flagi w Krakowie, 2 maja 2019 r.

ARTYKUŁ

Wokół symboli narodowych i Święta Trzeciego Maja

Autor: FILIP MUSIAŁ 02.05.2021

Początek maja przynosi aż trzy święta państwowe – Święto Pracy, formalnie – Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy i znacznie ważniejsze z perspektywy tradycji niepodległościowej – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, a także Święto Narodowe Trzeciego Maja.

3 maja uznajemy za jedno z dwóch najważniejszych świąt w kalendarzu historycznym, tuż po Narodowym Święcie Niepodległości przypadającym na 11 listopada. Narodowe Centrum Kultury prowadziło w 2017 r. badania społeczne, z których wynika, że 73% wybrało 11 listopada za najważniejsze święto zasługujące na upamiętnienie, a na drugim miejscu właśnie 3 maja, za którym opowiedziało się 57% respondentów (wyniki nie sumują się do 100%, bowiem respondenci wskazywali pięć rocznic, zaczynając od najważniejszej). Na dalszych miejscach uplasowały się Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego (36%), Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej (29%) i rocznica wybuchu II wojny światowej (28%).

Poza tą pierwszą piątką ponad 20% wskazań miały jeszcze cztery daty: 8 maj – czyli Dzień Zwycięstwa upamiętniający pokonanie III Rzeszy Niemieckiej (25%), 1 maja – Święto Pracy (23%), 15 sierpnia – kiedy w rocznicę Cudu nad Wisłą obchodzimy Święto Wojska Polskiego (23%) i... 1 marca – Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych (23%), co może być zaskakujące biorąc pod uwagę, jak znacząca część polskiego społeczeństwa nie wie o tym, że po wojnie walczyło z komunizmem zbrojne podziemie niepodległościowe.

Odwrócić logikę dziejów

W chwili gdy Polska odradzała się z zaborczej niewoli, wprost odwoływano się do znaczącej symboliki, bo przecież Konstytucja 3 maja między innymi odrzucała rosyjski protektorat przywracając niepodległość I Rzeczypospolitej.

Święto Narodowe Trzeciego Maja obchodzone w rocznicę uchwalenia Konstytucji z 1791 r. zostało ustanowione jeszcze w II Rzeczypospolitej w 1919 roku. Dla naszych przodków w latach dwudziestolecia międzywojennego było to jedno z najważniejszych świąt odwołujących się do tradycji niepodległościowej. W chwili gdy Polska odradzała się z zaborczej niewoli, wprost odwoływano się do znaczącej symboliki, bo przecież Konstytucja 3 maja między innymi odrzucała rosyjski protektorat przywracając niepodległość I Rzeczypospolitej. Miała być też szansą na zmiany, które odwrócą logikę dziejów i uchronią Polskę przed zaborczą niewolą. Zresztą w 1792 r. obchodzono to święto w rocznicę uchwalenia Konstytucji. Późniejsza konfederacja targowicka, przegrana wojna polsko-rosyjska z 1792 r. prowadziły do drugiego, a w perspektywie

do trzeciego rozbioru Polski i utraty niepodległości na 123 lata.

Zaborcy widząc moc symboliczną związaną z tym dniem zgodnie zakazali obchodzenia tego święta, chociaż już w końcu XIX wieku w zaborze austro-węgierskim go nie zwalczano. Mimo to, Polacy pamiętali i nie brakowało działań, które miały o nim przypominać: mszy świętych, utajnionego składania kwiatów, spotkań... Prawdziwą manifestację urządzili nasi przodkowie w czasie I wojny światowej – 3 maja 1916 roku, gdy w uroczystym pochodzie w Warszawie uczestniczyło, jak się szacuje, ponad 200 tys. osób.



**Pochód 3 maja 1916 r. w
Warszawie Fot. Biblioteka
Narodowa**

W Odrodzonej Rzeczypospolitej 3 Maja był więc świętem wokół którego organizowano państwową symbolikę, a historia tego święta i pamięć o zaborczych zakazach i represjach zwiększały jej moc. Do tradycji należało organizowanie tego dnia mszy świętych, po których pochodem przechodzono z kościołów najczęściej do ważnych miejsc pamięci w poszczególnych miastach.

3 maja w PRL

Po zajęciu Polski przez Armię Czerwoną komuniści narzucali własny kalendarz, eliminując te święta, które mogłyby stać się pretekstem do manifestowania polskich dążeń niepodległościowych. Wśród nich znalazła się przede wszystkim rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Jeszcze w 1946 r. święto to starano się obchodzić, ale próby te zostały brutalnie spacyfikowane przez komunistyczny aparat represji. W przededniu święta władze komunistyczne wydały zakaz urządzania obchodów na ulicach – zezwalając jedynie na zgromadzenia w kościołach i budynkach. Jednak informacja ta nie dotarła na czas do organizatorów uroczystości. W 1946 r. tradycyjne pochody stały się pretekstem do manifestowania niechęci do komunistycznego reżimu i, najczęściej, poparcia dla PSL i Stanisława Mikołajczyka. Do manifestacji i starć z aparatem represji doszło w województwach gdańskim, katowickim,

kieleckim, krakowskim, łódzkim, poznańskim, rzeszowskim, szczecińskim, warszawskim oraz na Dolnym Śląsku. Szczególnie brutalnie spacyfikowano obchody w Krakowie.

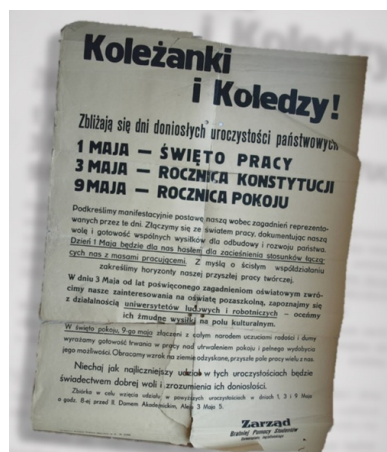
Gdyby protesty z maja 1946 r. odbyły się dekadę czy dwie później – czytalibyśmy o nich jako o jednym z „polskich miesięcy”. Bowiem, gdy w latach ustabilizowanej władzy przeciw komunistom protestowało kilkadziesiąt tysięcy robotników Wybrzeża było to istotne wydarzenie.

Pierwsze kule wystrzelono do manifestantów na Rynku Głównym z budynku Polskiej Partii Robotniczej. Ranne zostały wówczas dwie osoby. Nie potwierdzone informacje mówią także o kilku ofiarach śmiertelnych. W pamięci uczestników tych wydarzeń zachował się obraz samochodu pancernego z zamontowanym sprzężonym karabinem maszynowym, którym po krakowskich Plantach jeździł szef tutejszej bezpieki strzelając nad głowami manifestantów. Miasto spacyfikowano aresztując blisko tysiąc osób. W lipcu przeprowadzono pokazowy proces kilku z zatrzymanych. Wskutek represji, które spadły na demonstrantów, m.in. harcerzy, uczniów i studentów, w wielu miejscowościach doszło do trwających nawet do kilkunastu dni strajków w szkołach i na uczelniach. Władzy udało się opanować sytuację dopiero w czerwcu, a w kolejnych miesiącach organizowano procesy osób uznanych za „prowodyrów” zajęć. Pod dużą presją społeczną komuniści zadbali o orzekanie stosunkowo łagodnych wyroków, większość skazanych opuściła więzienie już po kilku miesiącach.



Milicja na koniach rozpędza studentów na Świętym Marcynie,

13 maja 1946 r. Fot. AIPN



**Afisz Zarząd Bratniej Pomocy UJ
apelujący o udział w
uroczystościach 1, 3 i 9 maja
(zbiory IPN)**

Gdyby protesty z maja 1946 r. odbyły się dekadę czy dwie później – czytalibyśmy o nich jako o jednym z „polskich miesięcy”. Bowiem, gdy w latach ustabilizowanej władzy przeciw komunistom protestowało kilkadziesiąt tysięcy robotników Wybrzeża było to istotne wydarzenie. W połowie lat 40. w opozycyjnym wobec komunistów PSL działało prawie milion ludowców, a w lasach walczyło kilkadziesiąt tysięcy partyzantów, kilkanaście tysięcy manifestantów w kilkunastu miastach nie było więc dla władzy najważniejszym, choć z pewnością istotnym, problemem.

Wskutek represji, które spadły na demonstrantów, m.in. harcerzy, uczniów i studentów, w wielu miejscowościach doszło do trwających nawet do kilkunastu dni strajków w szkołach i na uczelniach. Władzy udało się opanować sytuację dopiero w czerwcu, a w kolejnych miesiącach organizowano procesy osób uznanych za

„prowodyrów” zejść.

Do końca Polski „ludowej” nauczani doświadczeniem z 1946 r. komuniści starali się przewencyjnie przeciwdziałać jakimkolwiek zgromadzeniom w tym dniu. Z biegiem lat symbolika 3 Maja nabierała jednak znaczenia w środowiskach opozycyjnych, a od drugiej połowy lat 70. dzień ten był zazwyczaj momentem konfrontacji najpierw nielicznych, a z czasem coraz liczniejszych uczestników rocznicowych mszy i manifestacji ulicznych. Szczególnie manifestacyjnie obchodzonych w 1981 r. w czasie jawnego działania „Solidarności”, ale w ogóle lata 80. były czasem odrodzenia tego święta, które stało się kluczowym symbolem w działaniach niezależnego związku.

Zatem ze względu na tradycję łączącą się z tym dniem, próby dławienia pamięci o nim przez zaborców, a potem komunistów stało się ono szczególnie istotne dla naszej narodowej wspólnoty. Dlatego przywrócono je jako święto państwowe już po kontraktowych wyborach – w kwietniu 1990 r., i dlatego uważamy je za tak ważne dzisiaj.

Ma ono jeszcze jedną zaletę – jest powszechnie akceptowane, podobnie jak Narodowe Święto Niepodległości – potencjalnie więc powinno być elementem cementującym narodową wspólnotę.



Demonstracja NSZZ

„Solidarność” 3 maja 1982 r. Fot.

AIPN

Dzień Flagi

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, jest z kolei chyba jednym z najmniej rozpoznawalnych, czy ugruntowanych w społecznej świadomości świąt państwowych, chociaż zostało ustanowione w 2004 r., a więc

obchodzimy je już ponad 15 lat. A pamiętać trzeba, że ma ono istotne znaczenie dla budowania poczucia wagi narodowych symboli.

W 2017 roku CBOS przeprowadził badania społeczne mające odpowiedzieć na pytania odnoszące się do naszego stosunku do symboli narodowych i patriotyzmu. Wyniki tych badań są ciekawe, biorąc pod uwagę dość częste odwołania w przestrzeni publicznej do wzorca amerykańskiego, a więc do powszechnego wywieszania flagi – nie tylko w święta, ale także eksponowania jej na co dzień.

Wydaje się, że przejawem społecznego rozsądku jest to, że (...) tylko 41% badanych uznaje za nie budzące kontrowersji wykorzystywanie symboliki narodowej w czasie manifestacji politycznych.

W 2017 r. 45% badanych deklaruowało, że wywiesza polską flagę z okazji uroczystości państwowych (a więc *de facto* w związku ze świętami historycznymi). Nie jest to odsetek, który można by uznać za satysfakcjonujący. Dla wspólnoty narodowej symbole państwowe powinny być elementem spajającym ponad podziałami – politycznymi, społecznymi czy jakimikolwiek innymi.

Z tej perspektywy ciekawe są także wyniki badań odnoszących się do wykorzystania flagi i godła. Powszechnie aprobujemy ich wykorzystanie w trakcie uroczystości państwowych – tylko 1% badanych jest temu raczej przeciwny i 1% zdecydowanie się temu przeciwstawia. Dodając do tego 2% niezdecydowanych, którzy nie potrafią powiedzieć czy ten fakt aprobują czy nie, uzyskujemy 96% Polaków, którzy raczej aprobują lub zdecydowanie aprobują symbolikę narodową w czasie oficjalnych uroczystości. To nie powinno dziwić, o tyle, że kiedy jeśli nie wtedy je wykorzystywać. Ale już posługiwanie się flagami przez kibiców sportowych aprobuje (zdecydowanie lub raczej) nieco niższy odsetek badanych – 82%.



**Narodowy Dzień Pamięci
Żołnierzy Wyklętych, uroczystości
na „Łąccze” - 1 marca 2021 r.**

Akceptacja dla np. flag na samochodach jest jeszcze mniejsza. Według przywoływanego sondażu, na poziomie 62%, a na przedmiotach codziennego użytku - 51%. Wydaje się, że przejawem społecznego rozsądku jest to, że w porównaniu z podanymi wcześniej wysokimi odsetkami wskazującymi na aprobatę, tylko 41% badanych uznaje za nie budzące kontrowersji wykorzystywanie symboliki narodowej w czasie manifestacji politycznych. To, że akceptacja dla tego typu zachowań jest znacząco niższa niż przy innych przywoływanych sytuacjach (choć i tak należy ją uznać za wysoką) powinno cieszyć. Polaryzacja sporu politycznego w Polsce jest tak głęboka, i tak niszcząca dla naszej wspólnoty, że wyłączenie z tego sporu symboli i godła jest najbardziej wskazane. Żadna ze stron partyjnej wojny nie powinna wykorzystywać ich w działaniach, które rodzą konflikt i podziały. Flaga i Orzeł Biały mają nas łączyć, wokół nich mamy się organizować jako wspólnota niezależnie od tego co nas różni.

Symbolika

Symbole narodowe mają istotne znaczenie dla budowy wspólnotowej tożsamości. Nasze są historycznie ugruntowane, znak orła stał się herbem Królestwa Polskiego w 1295 r. Jego wizerunek oczywiście się zmieniał, a w czasie unii z Litwą towarzyszyła mu Pogoń. Po odrodzeniu Rzeczypospolitej godło i barwy przywrócono ustawą z 1919 r. Komuniści pozbawili orła korony (a do 1952 r. posługiwali się innym wizerunkiem orła, pogardliwie nazywanego „kuricą”), którą przywrócił dopiero sejm kontraktowy w grudniu 1989 r.

Chociaż nasze święto flagi jest w cieniu rocznicy Konstytucji 3 Maja, to jego znaczenie jest ogromne.

Także nasze barwy narodowe towarzyszą nam od dawna i są odwzorowaniem barw godła - współcześnie białego orła na czerwonym polu. Ale pierwszy dokument, który oficjalnie odnosił się do barw narodowych czyli przyjęta lutym 1831 r., już po Wybuchu Powstania Listopadowego, uchwała sejmowa stwierdzała, że „kokardę

narodową stanowiąc będą kolory herbu Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym”. Odwoływała się więc także do Pogoni – białego wizerunku rycerza na koniu, umieszczonym na czerwonym tle.

Dwa majowe święta – Dzień Flagi i Narodowe Święto Trzeciego Maja sprzyjają przypominaniu o znaczeniu symboli i barw narodowych. Chociaż nasze święto flagi jest w cieniu rocznicy Konstytucji 3 Maja, to jego znaczenie jest ogromne. Coraz chętniej manifestujemy przywiązanie do naszych barw. Jak wynika z badań CBOS przeprowadzonych w 2018 roku – 43% z nas wywiesza 11 Listopada flagę (wg przywołanych wcześniej badań z 2017 r. 45% respondentów deklarowało wywieszanie flagi w święta państwowe), podczas gdy dekadę wcześniej przyznawało się do tego raptem 15% osób. Symbolika narodowa odgrywa kluczową rolę w budowaniu poczucia wspólnoty, a my po półwieczu faszyzmu i komunizmu, krzepnąc jako wolny i suwerenny naród coraz powszechniej się do niej odwołujemy.

Świętowanie niepodległości 11 listopada 2017 roku. Wyniki z badania jakościowego – przeprowadzonego na zlecenie Narodowego Centrum Kultury.

Komunikat z badań CBOS nr 133/2017. Wykorzystywanie symboli narodowych i patriotycznych.

Komunikat z badań CBOS nr 142/2018. Polacy o Narodowym Święcie Niepodległości i polityce pamięci.

COFNIJ SIĘ